X Ogólnopolskie Seminarium Archiwalne zorganizowane zostało przez Sekcję Archiwa Zakładowe SAP, Oddział w Bydgoszczy SAP oraz Archiwum Państwowe w Bydgoszczy. Rozpoczął je Andrzej Jabłoński, przewodniczący Sekcji, witając gości i dziękując osobom szczególnie aktywnym w działalności Sekcji i organizującym dziesięć wydarzeń o charakterze konferencji szkoleniowych. Tegoroczne wydarzenie połączyło uczestników o bardzo różnych doświadczeniach, oferując im różnorodną tematykę wystąpień i okazję do zapoznania się z wieloma aspektami działalności archiwów zakładowych w bardzo szerokim rozumieniu.



Jako pierwszy głos zabrał Eugeniusz Borodij (AP w Bydgoszczy). Przedstawiając „Jednolite rzeczowe wykazy akt - do czego służą?" poruszył kilka spraw – zarówno oczywistych, jak i dyskusyjnych. Podkreślał, że polityka państwa dotycząca zabezpieczenia dziedzictwa archiwalnego powinna uwzględniać różne czynniki – od interesu przyszłych badaczy po ekonomiczne możliwości przechowawców. Za istotne uznał wskazywanie przez Naczelnego Dyrektora materiałów archiwalnych, zaś postępowanie z dokumentacją niearchiwalną proponował powierzyć jej twórcom, którzy powinni uwzględniać wymogi wynikające z wielu przepisów rzeczowych. Sporządzanie wykazów akt, które powinny być elastyczne i modyfikowalne, warto powierzyć twórcom dokumentacji, najlepiej znającym jej specyfikę i mającym możliwość szybkiego reagowania na potrzeby zmian. E. Borodij zgłosił też kilka konkretnych wskazówek, zauważając, że grup zagadnień nie należy dzielić, aby dokumentacja jednej faktycznej sprawy nie była sztucznie dzielona na drobne części formalne, zaś hasła

klasyfikacyjne powinny mieć rozłączne kryteria podziału. Rozważał też zalety odejścia od klasyfikacji wyłącznie dziesiętnej.

Kolejna referentka, Małgorzata Rzepecka, również reprezentowała AP w Bydgoszczy. Przedstawiła ona „Współpracę archiwów państwowych z archiwami zakładowymi w świetle doświadczeń Archiwum Państwowego w Bydgoszczy". Omówiła różne formy współpracy na różnych etapach tworzenia i zabezpieczania dokumentacji. Ogółem pod nadzorem bydgoskiego archiwum znajdują się 282 archiwa zakładowe w 149 państwowych jednostkach organizacyjnych oraz w 111 samorządowych jednostkach organizacyjnych. W ostatnich latach szczególnie liczne były konsultacje, których w 2012 roku udzielono prawie 2 tysiące. Nowością jest też udział konserwatorów w niektórych kontrolach, zwłaszcza w instytucjach długo przechowujących materiały (urzędy stanu cywilnego, sądy). W żadnej z nadzorowanych jednostek nie jest jeszcze stosowany system EZD, ale używane są różne systemy cząstkowe, co budzi pytania o sposób postępowania z wytworzoną w nich dokumentacją elektroniczną.
„Zasady kształtowania narodowego zasobu archiwalnego na Litwie" przedstawiła Daina Čenytė (Lietuvos Archyvų departamentas). Poprzedziła je informacjami na temat obecnej organizacji archiwów na Litwie i planów jej zmian oraz zakresu ustawy archiwalnej. 717 instytucji litewskich znajduje się pod nadzorem archiwów. Mają one własne plany dokumentacji, uzupełniane w razie potrzeby. Pojęcie narodowego zasobu archiwalnego na Litwie obejmuje zasób państwowy, a także prywatny i osób fizycznych. Przygotowywane są wspólne przepisy, także dla sfery prywatnej. Określone są zasady przekazywania do archiwów ich dokumentacji oraz jej porządkowania. Przechowywanie dokumentacji, także akt osobowych różnych podmiotów, finansowane jest przez państwo. Rozważane jest utworzenie specjalnego archiwum akt osobowych, co zwolniłoby z obowiązku ich przechowywania wiele ministerstw. W ostatnim czasie skrócono czas przechowywania niektórych akt (np. osobowych z 75 do 50). Często dokumentacja tworzona jest i przechowywana w postaci elektronicznej, a systemy do zarządzania zostały wykonane w ramach projektów finansowanych z funduszy europejskich.
Kolejny referat przedstawiał sytuację w Czechach. Ivo Łaborewicz (AP we Wrocławiu) odczytał tekst, który przygotował Vítězslav Lisec (Okręgowe Archiwum Państwowe w Litoměřicach) pt. „Stan archiwów zakładowych w Czechach z perspektywy Okręgowego Archiwum Państwowego w Litoměřicach". Tematyka referatu skupiła się wokół archiwów przemysłowych, które powstawały już w latach 20. i 30. XX wieku, mając początkowo charakter kolekcjonerski. Po 1945 r. archiwa takie tworzono w wielu przedsiębiorstwach, czasem były to archiwa zbiorcze. Powstało nawet Zjednoczenie Archiwów Przedsiębiorstw. Zmiany systemowe w podejściu do archiwów zakładowych przynosiły ustawy archiwalne z 1974 i 2004 r. Obecnie zniesiono obowiązek tworzenia takich archiwów przez przedsiębiorstwa prywatne, lecz archiwa państwowe prowadzą rejestry tworzonych przez nie materiałów. W kilku przedsiębiorstwach powstały jednakże archiwa „akredytowane", mające prawo do wieczystego przechowywania archiwaliów.
W seminarium wzięli też udział przedstawiciele firm produkujących materiały i urządzenia przydatne w pracy archiwalnej. Maciej Chojnacki omówił urządzenia do skanowania dokumentów i procesu digitalizacji. Jego firma Digital-Center Sp. z o.o. ma już 21-letnie doświadczenie w mikrofilmowaniu i 15-letnie w digitalizacji materiałów. Podejmuje się

wykonywania kopii cyfrowych materiałów trudnych (i zapisywania kopii na mikrofilmie), do czego wymagane są specjalistyczne skanery. W prezentacji M. Chojnacki przedstawił nie tylko sprzęt, ale i zasady prawidłowego skanowania – od doboru sprzętu i oprogramowania, przez stosowne oświetlenie i dbałość o odzwierciedlenie barw do właściwego zapisu plików i metadanych.

Następnie Maria Wróblewska (TVP Oddział w Bydgoszczy) omówiła „Zasady gromadzenia, udostępniania i zabezpieczania zbiorów archiwum programowego TVP Bydgoszcz oraz ich znaczenie dla obecnego i przyszłych pokoleń", poprzedzając to krótkim filmikiem o telewizji bydgoskiej, której początki sięgają 1990 roku. Obecnie archiwum zgromadziło ok. 15 000 audycji i 41 500 newsów. Głównie są to materiały regionalnie, wyjątkowe są reportaże z innych krajów i kontynentów, dokąd docierali bydgoscy dziennikarze. M. Wróblewska krótko scharakteryzowała przechowywane materiały i użyte do nich nośniki, problemy z ich odtwarzaniem, plany i realia digitalizacji, a także specyfikę pracy archiwum telewizji. Opieka nad zasobem i jego opracowanie zajmuje tam ok. 30% czasu. Pozostały czas to współpraca z dziennikarzami i udział w produkcji kolejnych materiałów.

W świat dokumentacji ubezpieczeniowej przeniosły uczestników seminarium Aleksandra Adamska-Cerolewicz i Magdalena Kacprzak (Zakład Ubezpieczeń Społecznych), mówiąc o „Funkcjonowaniu magazynu wyznaczonego w Oddziale ZUS w Legnicy". Ich wystąpienie składało się z kilku części. W pierwszej przedstawiły historię ubezpieczeń w Polsce, począwszy od ustawy z 1933 r. i powstania ZUS w 1934 r. Następnie – po informacji, że ZUS przechowuje obecnie ok. 700 km.b. dokumentacji – omówiły organizację systemu jej przechowywania. Od 2004 r. istnieją 3 składnice regionalne – w Biłgoraju, Ciechanowie i największa w Legnicy. Ulokowano ją tam w budynku użytkowanym wcześniej przez wojska niemieckie, a następnie przez wojska radzieckie, które znacznie go rozbudowały. Ostatnia część wystąpienia poświęcona była omówieniu przechowywanej w nim dokumentacji – zarówno pozostającej nadal w obiegu bieżącym, jak i tej przekazanej już do archiwum zakładowego – a także metodom postępowania po jej przejęciu, od dezynfekcji w największej w Polsce komorze fumigacyjnej, przez opis i rejestrację w systemie, do przekazywania niewielkich części do zniszczenia.

Inny przykład archiwum zakładowego – „Archiwum Ringelbluma - archiwum warszawskiego getta" przedstawiła Eleonora Bergman (Żydowski Instytut Historyczny). Materiały dotyczące losów Żydów w okupowanej Polsce gromadzone były od 1939 r. przez utworzone przez Emanuela Ringelbluma Centrum Badań i Dokumentacji. Znalazły się w nim zarówno materiały zebrane, jak i opracowania autorstwa członków tego nieformalnego instytutu. Większość tych osób nie przeżyła wojny, a Ringelblum został zamordowany w 1944 r. Zbiory zostały ukryte w kilku miejscach. Po wojnie, w 1946 i 1950 r., odnaleziono dwie części ukrytej dokumentacji. Mimo poszukiwań trzecia część nadal pozostaje nieznana. ŻIH podjął się edycji tych dokumentów – z planowanych 34 tomów opublikowano już 13. O randze tego archiwum świadczy fakt, że zostało ono wpisane na listę światową programu Pamięć Świata już w 1999 r., jako jeden z trzech pierwszych polskich obiektów.

Drugiego dnia szczegółowiej poruszano problemy ochrony zasobu. Jako pierwsza wystąpiła Iwona Kotala-Skiba (Archiwum Główne Akt Dawnych, Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów) przedstawiając prezentację nieobecnej Iwony Pannenko „Biologiczne czynniki zagrożeń zawodowych w odniesieniu do zbiorów archiwalnych i środowiska pracy archiwistów", zawierającą m.in. sugestywne obrazy mikroskopijnej szkodliwej flory. Ważna była pierwsza konstatacja, iż wiedza na temat zagrożeń mikrobiologicznych nie jest duża, a ich znaczenie

niedoceniane. Malutkie bakterie i grzyby strzępkowe nie zawsze są widoczne gołym okiem, a mogą spowodować duże spustoszenie, bywają chorobotwórcze, alergizujące lub wręcz trujące. Autorka zachęcała do wypracowywania poprawnych zachowań, do działań zapobiegawczych oraz do badań mikrobiologicznych przynajmniej 1-2 razy w roku. Warto zwrócić uwagę, że tematyka referatu dotyczyła zarówno niebezpieczeństw czyhających na zdrowie archiwistów, jak i zagrożeń zasobu archiwalnego.
Następnie I. Kotala-Skiba przedstawiła, na czym polega „Zabezpieczanie materiałów archiwalnych i dokumentacji niearchiwalnej w archiwach zakładowych". Jako pierwsze główne zagrożenie wymieniła niewłaściwe warunki lokalowe i finansowe (czyli znane wszystkim słowo BRAK), często wynikające z niewłaściwej postawy osób decyzyjnych. Kolejne były czynniki biologiczne – nie tylko mikro, ale także zbyt wilgotne środowisko, owady, a nawet gryzonie. Nieprofesjonalne zachowania osób sprawujących pieczę nad zbiorami (np. podklejanie taśmą klejącą, używanie za małych lub kolorowych pudeł barwiących akta) też mogą przynosić opłakane dla ich stanu skutki. Te przyczyny można starać się eliminować, ale nagłe zdarzenia zewnętrzne zawsze są zaskakujące (powódź, pożar, katastrofa budowlana). Do nich też trzeba być przygotowanym. Jako propozycję przedstawiła autorka przygotowane w CLKA „Koło ratunkowe" z zapisem wskazówek przydatnych w sytuacjach kryzysowych.



